

## Euroregionalne reminiscencje

Irena STRÓŻYŃSKA, Paweł BARTNIK

**GDY 22 stycznia 1992 r. w Szczecinie spotkali się polscy i niemieccy wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast z północnego pogranicza w celu omówienia możliwej współpracy przygranicznej, nikt z nich nie przypuszczał, że ówczesne problemy pogranicza, bariery mentalne i polityczne, znikną aż tak szybko.**

NIKT się też nie spodziewał, że polsko-niemiecka współpraca w regionie zmieni tak szybko charakter współistnienia Polaków i Niemców wzdłuż granicy.

### Trudne początki euroregionu

8 października 1992 r. w Pasewalku Polacy i Niemcy przedstawili własne koncepcje Euroregionu Pomerania. Niemiecka polegała na dwustronnym porozumieniu dwóch stowarzyszeń komunalnych, polskiego i niemieckiego, a polska zakładała czterostronne porozumienie samorządowe regionów: Szwecji, Danii, Niemiec i Polski. W Polsce wynikało to z ówczesnej obawy, że silny niemiecki partner uniemożliwi zachowanie równowagi w tworzonej euroregionie i dlatego szukano partnerów, którzy ją zapewnią. Zaakceptowana wstępnie polska koncepcja nie mogła być jednak szybko zrealizowana, gdyż skandynawscy partnerzy nie byli gotowi do udziału w porozumieniu. Ostatecznie Duńczycy w ogóle odmówili, a Szwedzi poprosili o dłuższy czas na zastanowienie. W tej sytuacji postanowiono

powołać do życia Komunalny Związek Celowy Gmin Pomorza Zachodniego „Pomerania”, protoplastę dzisiejszego Stowarzyszenia



Walne Zgromadzenie SGP Euroregionu Pomerania (kwiecień 2015). Z prawej nowy przewodniczący stowarzyszenia, wiceprezydent Szczecina Krzysztof Soska

Fot. Robert WOJCIECHOWSKI

Gmin Polskich Euroregionu Pomerania. Członkami-założycielami było trzynaście gmin. Wśród nich nie było stolicy regionu, Szczecina.

Przedstawiciele miasta Szczecin żądali uprzywilejowanego dla siebie miejsca. Ten postulat udało się wynegocjować z partnerami niemieckimi, którzy zgodzili się, że Szczecin będzie odrębnym podmiotem w umowie euroregionalnej.

Idea Euroregionu Pomerania znalazła niespodziewanych przeciwników wśród profesorów zrzeszonych w Szczecińskim Towarzystwie

„List otwarty”, w którym chęć stworzenia euroregionu określili jako zgodę na „penetrację Niemiec na terenie polskich Ziemi Zachodnich”. Autorzy listu zarzucili ówczesnym negocjatorom ze strony polskiej: wojewodzie szczecińskiemu Markowi Tałasiewiczowi, przewodniczącemu sejmiku samorządowego, Maciejowi Jarmuszowi i prezydentem Szczecina Władysławowi Lisewskiemu i Bartłomiejowi Sochańskiemu brak rozumienia interesu narodowego. Emocje wywołane listem przezwyciężono na spotkaniu wojewody z jego sygnatariuszami, podczas którego udało się wyjaśnić wiele niejasności.

15 grudnia 1995 r. w Zamku Książąt Pomorskich prezydent Szczecina Bartłomiej Sochański, prezes Kommalgemeinschaft Pomerania e.V., Rainer Haedrich i prezes Związku Celowego Gmin Pomorza Zachodniego „Pomerania” Zbigniew Zychowicz podpisali umowę o utworzeniu Euroregionu Pomerania. Jego celem, zgodnie z zapisami umowy, było „podejmowanie wspólnych działań dla równomiernego i zrównoważonego rozwoju regionu oraz zbliżenia jego mieszkańców po obu stronach granicy”. W obszarze jego zainteresowań znalazła się współpraca gospodarcza, transformacja technologii, współpraca młodzieżowa i kulturalna, ochrona środowiska,

infrastruktura graniczna, koordynacja transgranicznego planowania przestrzennego oraz współpraca w zakresie przeciwdziałania i zwalczania klęsk żywiołowych.

W umowie znalazł się też zapis o dążeniu partnerów do włączenia we współpracę samorządów komunalnych Szwecji (Skanii). Stało się to 26 lutego 1998 r.

### Pierwsze pieniądze – pierwsze inicjatywy

Realizacja celów zapisanych w umowie wymagała harmonijnej współpracy, ale też finansów do ich wdrażania. Już w połowie lat 90. na granicy polsko-niemieckiej pojawiły się pieniądze Unii Europejskiej z programu Interreg. Były one dostępne tylko dla niemieckich partnerów. Dla współpracy polsko-niemieckiej po polskiej stronie dostępne były jedynie fundusze Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży (13 lutego 1996 r. Związek Celowy „Pomerania” stał się Jednostką Centralną PNWM). Od marca 1996 r. na granicy polsko-niemieckiej, a następnie polsko-szwedzkiej pojawił się program przedakcesyjny PHARE CBC. Pieniądze te pozwoliły na realizację dużych projektów, np. na budowę oczyszczalni ścieków w Dobrej i Szczecinie, gazyfikację gminy Przelewice, budowę elektrowni wiatrowych w Nowogardzie.

**Dokończenie na str. 14**

## Zasada dialogu

Bogdan TWARDOCHEB

**MIĘDZY Polską a Niemcami trwa codzienny dialog, co wydaje się oczywiste. Pamiętać jednak warto, że zasada dialogu musi być praktycznie doskonała, żeby nie straciła siły przyciągania i oddziaływania, żebyśmy w końcu nie musieli odczuwać jej braku.**

JEŚLI chodzi o stosunki polsko-niemieckie, stosowanie zasady dialogu dowiodło, że jest kluczem do poszukiwania rozwiązań w sprawach najtrudniejszych, poznawania się ludzi i społeczeństw, znajdowania wspólnych interesów i zadań, wza-

jemnego uznawania odmiennych racji i szanowania odmiennych poglądów. Wśród najważniejszych inicjatyw, powołanych dla praktycznej realizacji tej zasady w relacjach między Polską a Niemcami, są Polsko-Niemieckie Dni Mediów,

organizowane od 2008 roku w stolicy któregoś z województw (landów) przygranicznych. 21-22 maja br. odbywają się w Szczecinie.

Dni Mediów to kontynuacja w rozszerzonej formule spotkań redaktorów naczelnych prasy polskiej i niemieckiej. Ich głównymi organizatorami są: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Fundacja Boscha i władze województw (landów), które goszczą w danym roku ich uczestników.

Dni Mediów to debaty o aktualnych problemach dwustronnych, polityce europejskiej, współczesnych mediach przeżywających burzliwe zmiany, to rozmowy zakulisowe.

### Debata w Szczecinie

O czym będzie się mówić w Szczecinie? Ogólny temat spotkania, sformułowany – przynajmniej – obrazowo i dość patetycznie, brzmi: „Polska i Niemcy – nowe kotwice Europy? Rola mediów w trakcie kryzysu politycznego”.

Pierwsza debata będzie poświęcona wydarzeniom na Ukrainie i kryzysowi w polityce nie tylko europejskiej, jaki spowodowały. Podstawowe pytania, na które szuka się dziś odpowiedzi, to stosunek do Rosji po aneksji Krymu. Moskwa oficjalnie proponuje dialog, chociaż sama zasadę dialogu złamała, anektując Krym i zbrojnie wspierając



Dialog o sprawach najtrudniejszych. Spotkanie Polaków i Niemców, dawnych i dzisiejszych mieszkańców Szczecina, w Haus Stettin w Lubece, centrum niemieckich szczecinian.

Fot. b.t.

separatystów. Argumentów, jakimi to tłumaczy, nie można przyjąć, bo gdyby to uczynić, mogłyby stać się zasadą polityki, co w Europie doprowadziłoby do katastrof. Jak więc rozmawiać z Rosją, by zachować ją w polityce europejskiej, nie wyrzekając się podstaw polityki pokoju?

Kolejne pytania to: jak pomóc Ukrainie w pokonaniu kryzysu i budowie państwa (jakiego państwa?), jak relacjonować rozgrywane się tam wydarzenia, żeby uniknąć sensacyjności i nie mnożyć lęków, jak wreszcie rozwiązywać problemy polsko-ukraińskie?

Następny temat, który wiąże się z pierwszym, to polityka bezpieczeństwa w Unii Europejskiej i Europie, rola korpusów międzynarodowych i armii europejskiej (jeśli powstanie), sposób informowania o zagrożeniach. Wśród uczestników debaty będą m.in.: gen. Lutz Niemann, szef sztabu Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego, gen. Egon

Ramms, b. szef sztabu Sojuszniczego Dowództwa Połączonych Sił NATO, i gen. Waldemar Skrzypczak, b. dowódca Wojsk Lądowych i b. wiceminister obrony narodowej RP. Być może debata będzie rozszerzona o problemy wojny z terroryzmem i Państwem Islamskim, przywracania pokoju w państwach ogarniętych wojną, opieki nad uchodźcami i przeciwdziałania uchodźstwu.

Debata trzecia to problemy pogranicza polsko-niemieckiego, barier współpracy, które na pograniczu widać wyraźniej, to koncepcja transgranicznego obszaru metropolitalnego Szczecina. Dwie debaty będą koncentrować się na sprawach mediów i nowoczesnych technologii informowania. Temat debaty piątej, w której zapowiedzieli udział m.in. przedstawiciele kancelarii prawnych, brzmi: „Pojęcie «Polskie obozy koncentracyjne» i jego recepcja w mediach zagranicznych”.

**Dokończenie na str. 12**



Czelin nad Odrą, dawny Zellin. Dawni niemieccy mieszkańcy prezentują polskim mieszkańcom plan wsi, odręcznie sporządzony z pamięci.

Fot. b.t.